

POWIAT POZNAŃSKI

liczba gmin

17

liczba miast

10

ludność

ok. 363 tys.

największe miasto

Swarzędz

(ok. 31 tys. mieszkańców)

Murowana
GoślinaSuchy
Las

Rokietnica

Czerwonak

Pobiedziska

Tarnowo
Podgórne

Swarzędz

największa wieś

Koziegłowy

(ok. 11 tys. mieszkańców)

Buk

Dopiewo

Kostrzyn

Luboń

Komorniki

Kleszczewo

Puszczykowo

Kórnik

Stęszew

Mosina

najmniejsze miasto

Stęszew

(ok. 5,9 tys. mieszkańców)

powierzchnia

1899,61 km kw.

zalesienie

ok. 22 proc.

gęstość zaludnienia

191 osób/km kw.

powierzchnia użytków rolnych

91270 ha

(ok. 48 proc.)

powierzchnia lasów

41 737 ha

(ok. 22 proc.)

powierzchnia terenów zurbanizowanych

30 655 ha

(ok. 16 proc.)

BROSZURA BUDŻETOWA POWIATU POZNAŃSKIEGO

Starosta poznański: Musimy działać razem

Gdybym miał w budżecie miliard złotych, to postawiłbym przede wszystkim na drogowe obejście Poznania od strony północno-wschodniej.

Kompleksowo zajęlibyśmy się też szpitalem w Puszczykowie i pomyślelibyśmy o jednej siedzibie dla naszej administracji - mówi Jan Grabkowski, starosta poznański.



ROZMOWA Z
JANEM GRABKOWSKIM
starostą poznańskim

TOMASZ CYLKA: Dziś budżet powiatu poznańskiego to około 250 mln zł. Gdyby pan miał do dyspozycji miliard złotych, co by mogło być priorytetem?

JAN GRABKOWSKI, STAROSTA POZNAŃSKI: - Postawiłbym przede wszystkim na drogowe obejście Poznania od strony północno-wschodniej. Rozmawiamy o nim od 15 lat i, mówiąc obrazowo, musimy przekonać kilka instytucji - z Urzędem Marszałkowskim czy Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad włącznie - żeby ten projekt realizować. Kompleksowo zajęlibyśmy się szpitalem w Puszczykowie. Dziś inwestujemy w niego krok po kroku. Gdybyśmy mieli tak duży budżet, z tej lecznicy mógłby powstać ośrodek na bardzo wysokim poziomie. W trzeciej kolejności pomyślelibyśmy o jednej siedzibie dla naszej administracji.

Chciałby pan budować pałac dla urzędników?

- Nie o to chodzi. Ale dziś nasi pracownicy urzędują w trzech różnych punktach. Przy ul. Jackowskiego zaadaptowaliśmy budynek po dawnej fabryce butów. Przy ul. Słowackiego zlokalizowane są nasze komórki organizacyjne i jednostki zajmujące się m.in. pomocą społeczną: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia czy Powiatowy Zespół do spraw Orzekania o Niepełnosprawności. Tutaj mieści się również Biuro Powiatowego Rzecznika Konsumentów. Przy ul. Zielonej z kolei swoją siedzibę ma Zarząd Dróg Powiatowych oraz Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Urzędnicy powinni mieć komfort pracy, ale to przede wszystkim klienci skorzystaliby na tym, gdyby cała powiatowa administracja znajdowała się w tym samym miejscu. Podpoznańskie gminy zamieszkuje dziś ponad 360 tys. ludzi. To o ponad 100 tys. więcej niż 17 lat temu, kiedy powstał powiat. Łatwo więc sobie wyobrazić, że i spraw w urzędach jest więcej. Wiem, że to może budzić pewne emocje, ale budynek administracyjny z prawdziwego zdarzenia naprawdę jest nam potrzebny.

LUKASZ OGRÓDOWICZYK



Władze powiatu chcą, by powstała północna obwodnica Poznania. Miałaby się ona zaczynać w Złotkowie, gdzie na razie kończy się ekspresowa droga S11

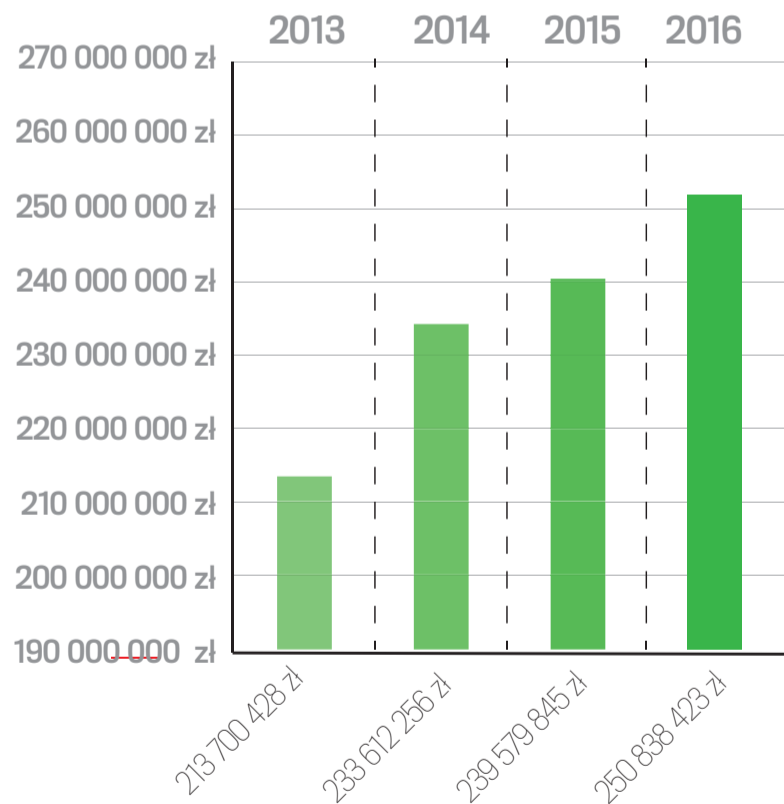
JAN GRABKOWSKI:

Sprawa ul. Gdyńskiej pokazała, że powiat może być równorzędnym partnerem dla Poznania, gdy działa razem. Musimy usiąść przy stole i rozmawiać, nawet jeśli mamy różne interesy. Wierzę, że mimo różnic zawsze można osiągnąć kompromis

Wydatki na administrację będą zawsze społeczne emocje. Jaka kwota jest rocznie przeznaczana na ten cel?

- Łącznie z geodezją czy zarządem dróg na administrację wydajemy około 43 mln zł. W samym urzędzie staramy się utrzymać jednego pracownika na tysiąc mieszkańców i tę proporcję w miarę możliwości udaje nam się zachować. Choć nie ma co ukrywać, że obowiązków nam przybywa, więc z konieczności zatrudniamy nowe osoby. Nie możemy sobie pozwolić na to, by przekraczać terminy związane na przykład z wydawaniem pozwoleń na budowę. Nie ukrywam, że w urzędzie cenimy profesjonalistów, którym w miarę możliwości dobrze płacimy, ale w zamian oczekujemy dobrej i rzetelnej pracy. Wiem, że wśród klientów wizerunek urzędników nie zawsze jest pozytywny. Sam załatwiam różne sprawy i stykam się z różnymi postawami. Ale proszę pamiętać, że urzędnik to też człowiek. Może popełniać błędy, albo może mieć po prostu zły dzień. Dlatego, bez względu na wszystko, mam szacunek dla kierownika i dla sprzątaczk, dla inspektora i kierowcy. Wszyscy robimy przecież co w naszej mocy, by swoją pracę wykonywać najlepiej, jak potrafimy.

DOCHODY POWIATU POZNAŃSKIEGO W LATACH 2013 - 2016



Myslałem, że przy dzieleniu tego wymarzonego miliarda wspomni pan o szeroko rozumianych przedsięwzięciach społecznych. Nie ma tu pilnych potrzeb?

- Potrzeby są zawsze, ale akurat w tej materii pieniędzy nie załujemy. Domy dziecka działają naprawdę na wysokim poziomie. Szybko i sprawnie dostosowujemy też nasze placówki do zmieniających się przepisów. Już dziś wiemy, że od 2017 r. w jednym domu będzie mogło zamieszkać 15, a nie - jak dotychczas - 30 dzieci. To jest wyzwanie i trzeba się do niego odpowiednio przygotować. Z częstymi zmianami przepisów boryka się także szkolnictwo. Powiat ma pod opieką trzy gimnazja - w Mosinie, Puszczykowie, gdzie jest również liceum,

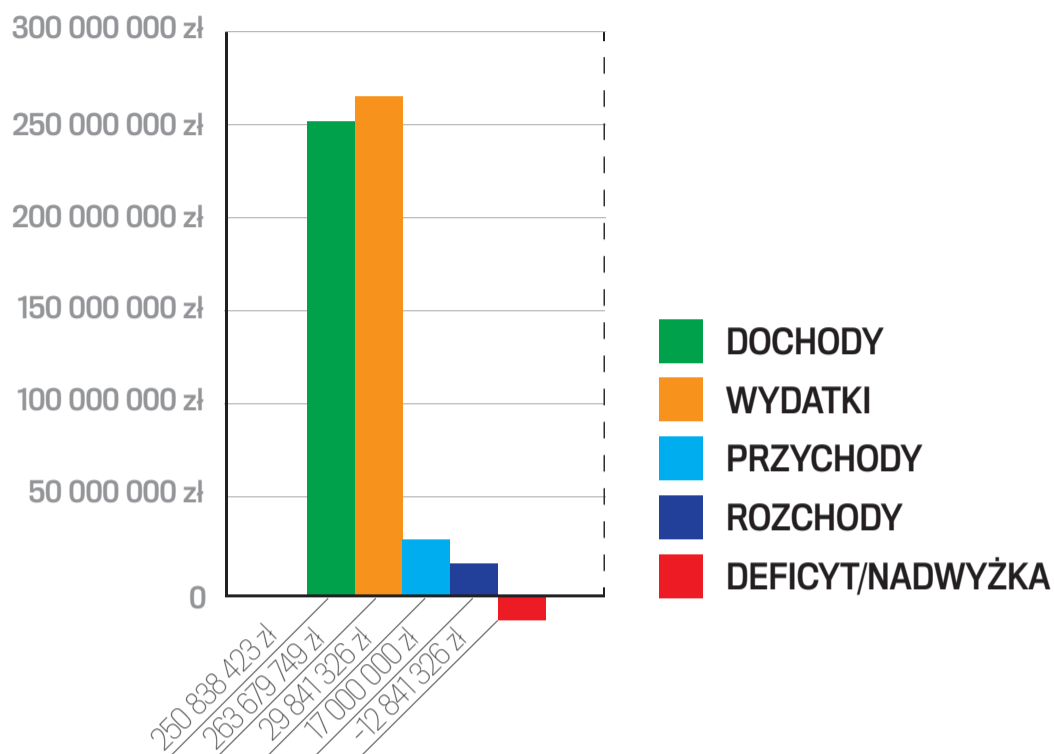
i w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach. Choć sporo w nie inwestujemy, mając do dyspozycji miliard złotych, zrobilibyśmy więcej. W najbliższym czasie planujemy m.in. przebudowę zabytkowych wnętrz, które musimy dostosować do potrzeb niewidomych, do tego wykonany zostanie parking i odpowiednie podjazdy.

Zostawmy zatem ten miliard i podzielimy to, co mamy dziś. Skąd się bierze to realne ćwierć miliarda w rocznym budżecie?

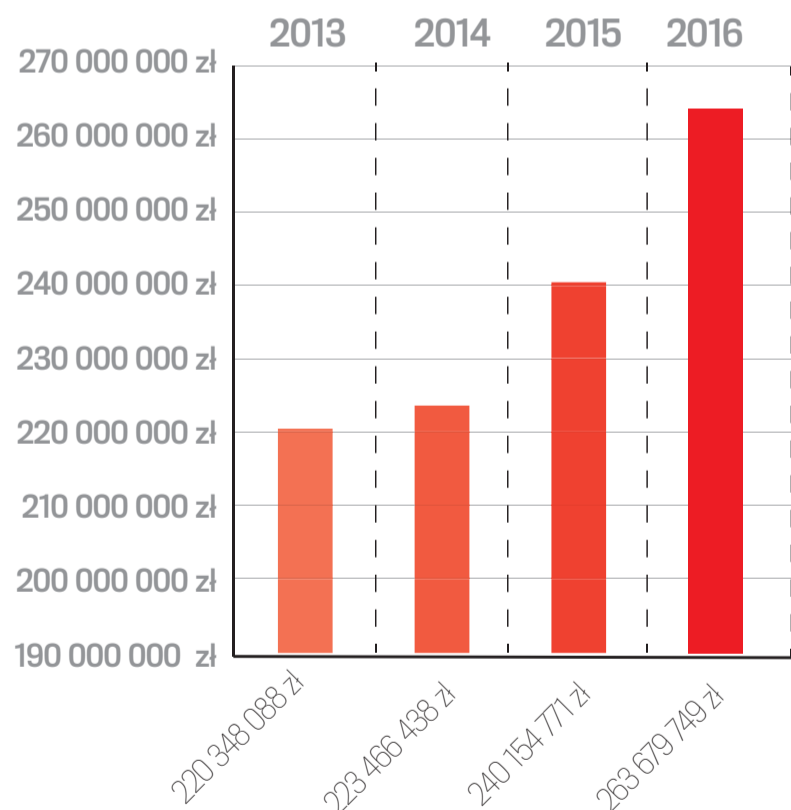
- To są przede wszystkim dochody z dwóch podatków oraz różnego rodzaju subwencje czy przychody ze sprzedaży majątku. Z podatku PIT od osób fizycznych mamy ponad 100 mln zł, a z CIT od osób praw-

nych - kolejnych kilka milionów. Reszta to właśnie subwencje, np. na oświatę. Warto zaznaczyć, że dostajemy na nią około 43 mln zł, ale wydajemy ponad 67. A wszystko dlatego, że sporo inwestujemy. Na przykład kończymy projekt Centrum Kształcenia Praktycznego przy Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu. To będzie jedno z najbardziej funkcjonalnych i najlepiej wyposażonych centrów na skalę ogólnopolską. Tę inwestycję zrealizujemy dzięki funduszom z Unii Europejskiej. Nastawiliśmy się bowiem na kształcenie zawodowe. Postawiliśmy sobie za cel, by absolwenci naszych szkół od razu po skończeniu edukacji znaleźli zatrudnienie. Mam więc klasy zintegrowane, gdzie część uczniów kształci się w zawo-

BUDŻET POWIATU POZNAŃSKIEGO NA ROK 2016



WYDATKI POWIATU POZNAŃSKIEGO W LATACH 2013 - 2016



dzie fryzjera, a inni stawiają na gastronomię czy hotelarstwo. Ale mamy też klasy patronackie, np. Volkswagena. O jedno miejsce w klasie o profilu monter mechatronik starają się trzy osoby. Podobnym zainteresowaniem cieszy się zawód elektryka samochodowego. Już od września na rynek pracy wchodzić będzie co roku co najmniej stu absolwentów, którzy z pewnością zasilą szeregi firm podobnych do Volkswagena.

Skoro zainteresowanie jest tak duże, dlaczego nie otwieracie więcej takich klas?

- Takie mamy możliwości i takie też jest zapotrzebowanie na rynku pracy. Pracodawcy mają plany na konkretny rok. Przewidują na przykład wymianę kadr.

W oparciu o te dane przygotowujemy naszych uczniów. Po trzech latach intensywnej nauki młody człowiek zna już fabrykę, ludzi i niemal od razu może rozpocząć pracę. Wspomnę, że współpraca z firmami trwa ponad 10 lat. Wcielaliśmy ten pomysł w życie w czasie, kiedy była moda na likwidowanie szkół zawodowych czy liceów profilowanych. Ja takich działań nigdy nie akceptowałem. Sam ukończyłem technikum i doceniam rolę takiego kształcenia. Dziś to nie żaden wstyd, że ktoś jest po szkole zawodowej. Nasi absolwenci mają dobrą pracę, a droga do dalszej edukacji pozostaje dla nich wciąż otwarta. Nierzadko kończą studia z automatyki i robotyki na Politechnice Poznań-

skiej. Zapraszam wszystkich do naszych szkół, które zdecydowanie przeczą negatywnym stereotypom. Młodzież na przerwach gra w bilard, ping-ponga, występuje w konkursach recytatorskich. Oczywiście, zdarzają się pojedyncze przypadki, gdy coś w systemie zawodzi, ale my na naszą młodzież narzekać nie możemy. To są fantastyczni ludzie, tylko trzeba im dać szansę. My dajemy wędkę, a oni muszą tego robaka odpowiednio zaczepić i rybkę wyciągnąć.

Budżet zawsze wygląda tak, że każdy dostaje mniej, niż chciałby. Jak zatem dzielone są pieniądze?

- Na początku szefowie wszystkich instytucji piszą taką swoją li-

stę marzeń, co by chcieli zrobić i za ile. Ale realia mamy, jakie mamy. Nie ukrywam, że na pierwszym etapie najłatwiej ucina się pierwsze 50 mln zł. Ale problem zaczyna się wtedy, gdy na końcu konstruowania budżetu musimy jeszcze obciąć ostatnie 5 mln. Nie bardzo jest z czego, bo wszystkie wydatki są odpowiednio uzasadnione.

Na przełomie marca i kwietnia rozliczamy ubiegły rok. Z wolnych środków, które teraz wyniosły ponad 14 mln zł, w zależności od roku, dokładamy do poszczególnych działań. W tym roku dodatkowo 8 mln zostało przeznaczonych na drogi. Wiem, że każdy chciałby więcej, ale budżet nie jest z gumy. Dlatego tak boli mnie podatek „janosikowy”. W tym roku oddajemy ponad 21 mln zł i z bogatego powiatu stajemy się najbiedniejszym w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Bo tę kwotę naprawdę mógłbym spożytkować lepiej. Tymczasem od roku 2004 oddaliśmy 130 mln zł, czyli ponad połowę naszego rocznego budżetu.

Sporo emocji w ostatnich dniach wywołała kwestia szpitala w Puszczykowie. Opozycja z PiS zaatakowała was za plany sprzedaży przyszpitalnego bloku. Nie łatwiej byłoby pozbyć się tej placówki?

- Zależy nam na tym szpitalu. Nie chcemy, by trafił na komercyjny rynek. I w miarę możliwości w niego inwestujemy, choć zdajemy sobie sprawę, że to spory ciężar dla samorządu. Wybudujemy blok operacyjny, który docelowo kosztować może około 25-30 mln zł. Mamy też tam blisko 7 hektarów terenu, gdzie można by wybudować na przykład dom spokojnej starości. Myślimy o tym, negocjujemy z władzami miasta zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, by tam inwestować.

Oprócz szpitali najwięcej emocji budzi kwestia dróg. Na ich stan narzekają kierowcy niemal w całym kraju. Jakie są możliwości poprawy sytuacji na podległych wam drogach powiatowych?

- Co roku modernizujemy dwie drogi z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, czyli „schetynówek”. W tym roku jest to ul. Kierska w Rokietnicy i Skórzewska w Skórzewie. W ramach unijnych Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych będziemy też składać wnioski na remonty dróg powiatowych, które odchodzą od ekspresówek. Będziemy je modernizować. Pojawia się jednak problem, bo są one niszczone przez ciężkie pojazdy. Tak jest na przykład w Pobiedziskach, gdzie droga odchodzi od S5, a ciężarówki jadą potem przez rynek. Wspólnie z GDDKiA musimy poszukać kompromisu. W moim odczuciu konieczne jest także utworzenie wspomnianego wcześniej obojścia północno-wschodniego.

Którędy miałyby biec ta obwodnica?

- Zaczynałyby się na wysokości Złotkowa przy drodze krajowej numer 11. Przechodziłaby przez poligon aż do Biedruska albo na poziomie Radojewa i wychodziła w okolicach silosu zbożowego w Czerwonaku. Biegłaby dalej w stronę Mielna i Wierzonki, docierając do Uzarzewa przy starej

„piątce”. Następnie kierowałyby się na Paczkowo, przecinałyby tor kolejowe do Warszawy i łączyła się poprzez wschodnią obwodnicę Poznania z autostradą. Zbudowanie takiej drogi jest szansą na dalszy rozwój gospodarczy całego powiatu. Już dziś wydajemy rocznie około 8 tysięcy różnego rodzaju pozwoleń na budowę. To pokazuje siłę naszego powiatu. Dzięki tej drodze jeszcze bardziej ruszylibyśmy do przodu.

To przez kłopoty komunikacyjne Stęszew stracił na rzecz Wrześni możliwość lokalizacji na swoim terenie nowej fabryki Volkswagena?

- Rozmawiać z niemieckimi fachowcami to była prawdziwa przyjemność. Przeszliśmy dobrą negocjacyjną szkołę i liczyliśmy się w rozgrywkę. Nasza lokalizacja w Strykowie pod Stęszewem od samego końca była poważnie rozważana. Ale rozumiem, dlaczego ostatecznie wybrano Wrześnię. Na naszym terenie konieczne byłyby prace związane z wyrównywaniem gruntu, co kosztowałoby inwestora dodatkowo kilkaset milionów złotych. Po tych rozmowach pojawił się jednak kolejny potencjalny inwestor. Jaguar Land Rover ostatecznie zainwestował na Słowacji, bo nie byliśmy w stanie zagwarantować mu 5 tysięcy rąk do pracy. To pokazuje, jak ważna jest Poznańska Kolej Metropolitalna, łącząca także sąsiednie powiaty. Jej istnienie daje szansę na szybkie przemieszczanie się do nowego miejsca pracy.

Ostatnie miesiące pokazały, że jednym z waszych priorytetów jest dofinansowanie policji czy straży pożarnej. Dlaczego tak bardzo stawiacie na bezpieczeństwo?

- Rzeczywiście, wybudowaliśmy komisariat policji w Luboniu. Kolejne powstaną w Dopiewie i Suchym Lesie. W planach jest także budowa komisariatu w Kleszczewie. Współfinansujemy zakup samochodów i potrzebnego sprzętu. Powiat ufundował także nagrodę dla dzielnicowego roku. Wspieramy również straż pożarną. Chcemy wybudować strażnicę dla zachodnich gmin powiatu i nieustannie rozwijamy strażacki ośrodek szkoleniowy w Bolechowie. Nie żałujemy pieniędzy na szkolenia czy edukacyjne konkursy dla dzieci i młodzieży. Na promocję bezpieczeństwa wydamy w tym roku 3 mln zł i uważam, że to nie są pieniądze wyrzucone w błoto. Hasło „Bezpieczny powiat” to nie puste słowa, lecz zobowiązanie, za którym idą konkretne działania.

Można mówić o jednym powiecie poznańskim? Tworzy go aż 17 gmin, każda ma swoje interesy.

- Powiem przewrotnie, że ostatnie spory z prezydentem Poznania Jackiem Jaśkowiakiem niesamowicie nas skonsolidowały. Wspólny apel w sprawie ul. Gdyńskiej pokazuje, że powiat może być równorzędnym partnerem dla miasta, gdy będziemy działać razem. Musimy usiąść przy stole i rozmawiać, nawet jeśli mamy różne interesy. Wierzę, że mimo różnic zawsze można osiągnąć kompromis. Tylko dzięki temu powiat może być naprawdę silny. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ CYLKA

BROSZURA BUDŻETOWA POWIATU POZNAŃSKIEGO

Inwestycje i wydatki powiatu poznańskiego

Nowy oddział w szpitalu w Puszczykowie, nowy komisariat policji w Dopiewie, Centrum Kształcenia Praktycznego w Swarzędzu – to najbardziej spektakularne inwestycje, które w tym roku przeprowadzi powiat poznański.

Budżet to roczny plan finansowy, na który składają się dochody, wydatki, przychody i rozchody. Dzięki niemu możliwe jest racjonalne gospodarowanie środkami finansowymi powiatu. Budżet uchwała Rada Powiatu.

Dochody

To środki, które powiat dostaje i przeznacza na realizację swoich ustawowych zadań. To przede wszystkim udziały w podatkach, subwencje, dochody z majątku powiatu, spadki, darowizny i zapisy, odsetki oraz pozostałe dochody własne. Na dochody składają się:

- dochody własne, czyli środki, które powiat gromadzi przez pobieranie opłat, dochody z mienia, odsetki czy darowizny. To także środki, które powiat dostaje od innych jednostek samorządu terytorialnego;

- dotacje otrzymywane przede wszystkim z budżetu państwa. Są one przeznaczone na ściśle określone cele, a po ich wydaniu niezbędne jest ich dokładne rozliczenie;

- subwencje również powiat otrzymuje z budżetu państwa i przeznacza je głównie na wydatki związane z oświatą i wychowaniem;

- udziały w podatkach to udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT), które powiat otrzymuje z Ministerstwa Finansów, oraz udziały w podatku dochodowym od osób prawnych (CIT), które są przekazywane do powiatu z urzędów skarbowych.

Wydatki

To środki, które zaplanowane są na realizację zaplanowanych zadań. To m.in. utrzymanie i remonty dróg powiatowych, wspieranie działań z zakresu kultury, sportu, zdrowia, pomocy społecznej czy zapewnienie bezpieczeństwa publicznego. Ok. jednej czwartej wszystkich wydatków to środki przeznaczone na oświatę.

Przychody

To kapitał pozostały z poprzednich lat oraz pożyczki i kredyty planowane do zaciągnięcia w bieżącym roku.

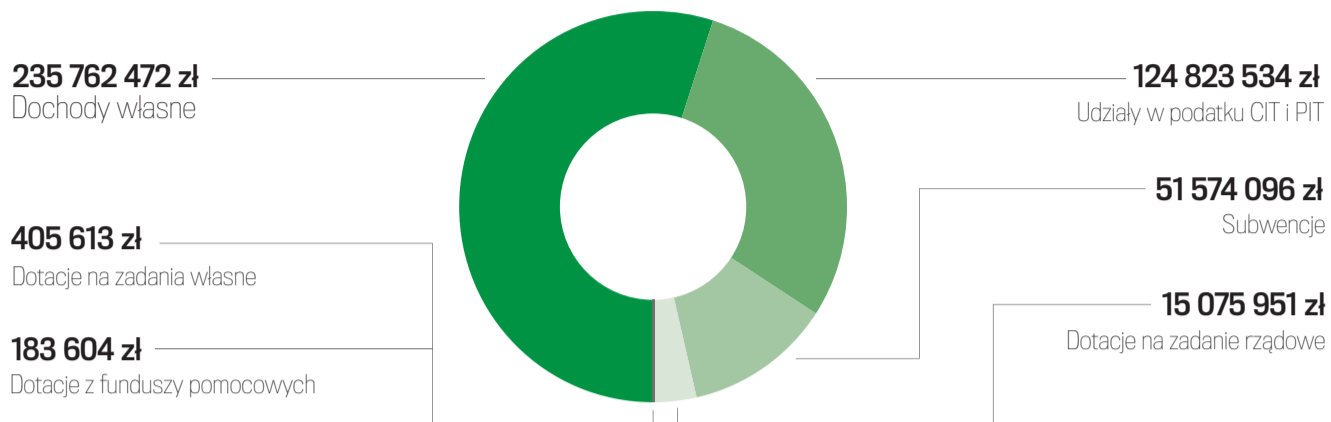
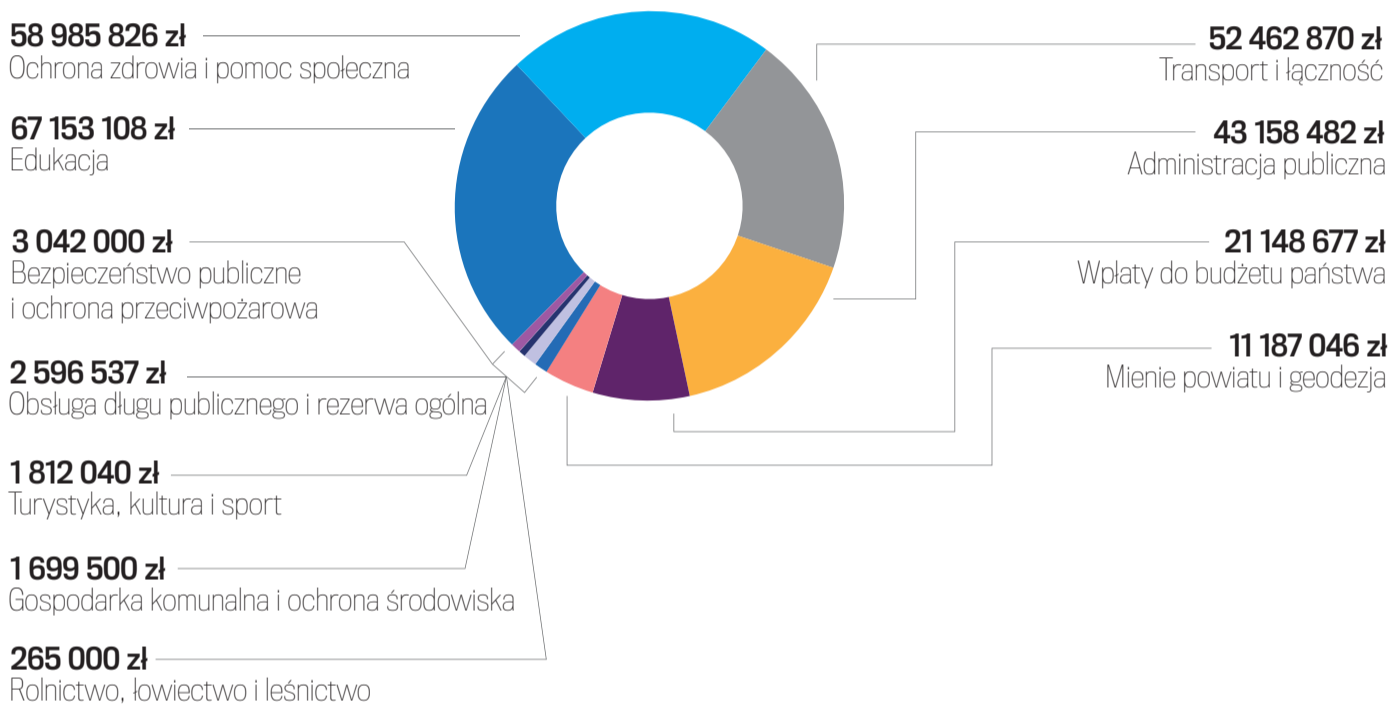
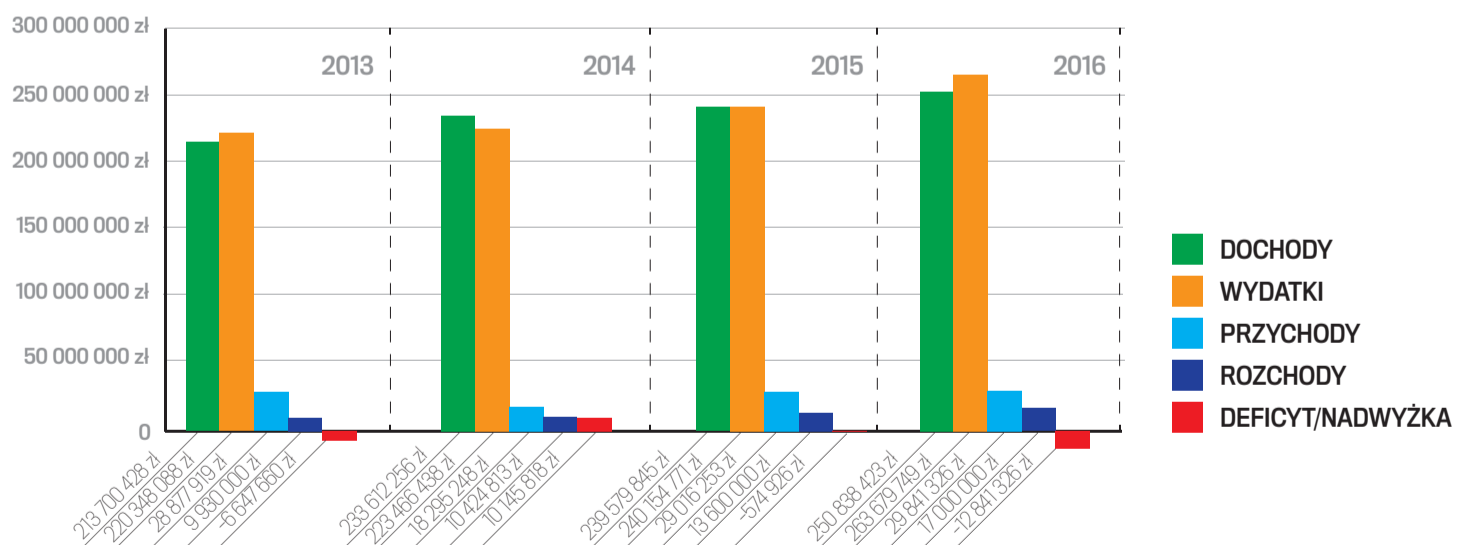
Rozchody

To środki przeznaczone na spłatę zaciągniętych wcześniej zobowiązań finansowych.

Suma planowanych dochodów i przychodów musi być równa sumie planowanych wydatków i rozchodów. To tzw. zasada równowagi budżetowej.

Na co powiat wyda pieniądze?

Na co powiat przeznaczy w tym roku pieniądze? Sporo pochłoną inwestycje w szkoły prowadzone przez powiat. Ponad 11 mln zł na przestrzeni najbliższych lat powiat wyda na budowę Centrum Kształcenia Praktycznego (CKP) przy Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu. Ponad 4 mln zł wydane zostaną na przebudowę internatu i stołówki w Zespole Szkół w Mosinie, gdzie dzieciom niepełnosprawnym stworzo-

STRUKTURA DOCHODÓW PLANOWANYCH NA 2016 R.**STRUKTURA WYDATKÓW PLANOWANYCH NA 2016 R.****BUDŻET W LATACH 2013 - 2016**

ne zostaną warunki do nauki z możliwością ich zakwaterowania. Powiat kontynuuje prace w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Owińskach, gdzie za łączną kwotę prawie 10 mln zł wspaniały pocysterski obiekt zyskuje blask.

W tym roku zmodernizowany zostanie budynek Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu, gdzie kosztem 700 tys. zł zamontowana zostanie nowa wentylacja sal. Za 230 tys. zł powstanie nowoczesna instalacja solarna w Zespole Szkół w Rokietnicy. Powiat inwestuje też w zabytkowy dwór w Skrzyńkach, gdzie powstaje ośrodek szkoleniowo-konferencyjny. W 2016 r. na ten cel przeznaczonych zostanie 300 tys. zł

Powiat inwestuje nie tylko w remonty szkół, ale też w samych uczniach. 250 tys. zł przeznaczonych zostanie na zajęcia pozalekcyjne dla uczniów szkół prowadzonych przez powiat, kolejnych 100 tys. zł wydane będzie na zajęcia fakultatywne dla uczniów klas maturalnych kończących się maturą. Jeszcze więcej, bo 116 tys. zł, pochłoną stypendia Rady Powiatu dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, w których nauka kończy się egzaminem maturalnym oraz uczniów gimnazjów, prowadzonych przez powiat poznański.

Powiat nie oszczędza na bezpieczeństwie. W tym roku planuje wesprzeć finansowo m.in. Komendę

Miejską Policji w Poznaniu kwotą 795 tys. zł. Te środki pozwolą m.in. na dofinansowanie budowy nowego komisariatu w Dopiewie, dofinansowanie zakupu czterech radiowozów, dofinansowanie remontu komisariatu w Murowaniej Goślinie oraz sfinansowanie nagród w konkursie „Komisariat Roku Powiatu Poznańskiego”. Powiat wesprze także strażaków - Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu kwotą 745 tys. zł (na sfinansowanie modernizacji obiektu oraz terenu do ćwiczeń w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 8 w Bolechowie, dofinansowanie zakupu pojazdów i sprzętu ratowniczego i sfinansowanie szkoleń) oraz

Ochotnicze Straże Pożarne kwotą 130 tys. zł.

O nową inwestycję wzbogaci się prowadzony przez powiat poznański szpital w Puszczykowie. Ponad 22 mln zł powiat dołoży do powstania nowego bloku operacyjnego wraz z szybem windowym. Prowadzenie i utrzymanie Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach będzie kosztowało ponad 5 mln zł, funkcjonowanie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie to koszt niespełna 3 mln zł, Powiatowy Urząd Pracy ma kosztować ponad 12,5 mln zł. Powiat na swoim terenie prowadzi też 14 punktów nieodpłatnej pomocy prawnej. Na pokrycie kosztów ich działania zaplanowano w budżecie ok. 865 tys. zł. ●